Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 109. Czwartek 15 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena

Polska czy kresy.

Sosnowiec, 15 maja.

Pan Thugutt przywiózł z podróży po Włoszech i Anglji zagraniczną modę: nowy krój kresowo-mniejszościowy. Pod formą tych niewinnych, dobrze odpolerowanych błyskotek kryją się stalowe kajdany, w które gdy raz się Polska dobrowolnie zakuje, nigdy się z nich nie wyzwoli. Gorsze to będzie od kamienia grobowego z przed stu pięćdziesięciu laty, gdyż tamten przyszedł z zewnątrz, tych zaś narzędzi niewoli będą strzegli stróże wewnętrzni, liczni, czujni i zawzięci.

Objęcie przez wyzwoleńców patronatu nad mniejszościami obrachowane zostało nie tyle na dojście do władzy w obecnym sejmie, gdyż bez piasta (centrum) żaden blok stronnictw czy to prawicowy, czy też lewicowo mniejszościowy nie ma niezbędnej większości, ile na wytworzenie platformy wyborczej do przyszłego sejmu w celu osiągnięcia tam upragnionej większości lewicowo - mniejszościowej. Przyszły sejm ma zastrzeżone sobie przez konstytucję z 17 marca autokratyczne prawo rewizji konstytucji. W tych warunkach wyborcze hasła autonomii kresów i mniejszości w Polsce mogą wzmocnić 16 kę i jej patronów.

Dyskusja w sprawie polityki kresowej nie ustaje. Pisze się o „problemie wołyńskim", o tem, że „kresy ongi Polskę zgubiły", dlatego obecnie należy im dać autonomię (a wtedy jakiż ich był stosunek do Polski?). Nawet marszałek senatu, autor wniosku o wypowiedzeniu traktatu o mniejszościach czyni wyjątek dla Małopolski wschodniej i domaga się dla niej autonomji. Nagle, jak grom z jasnego nieba, wywarza się burza w społeczeństwie górnośląskiem i wielkopolskiem, wojna w tamtejszej prasie około zniesienia autonomji śląskiej, jako niesłychanie szkodliwej dla dobra i całości państwa.

Statut śląski jest istotnie anomalją, ponieważ powstał przed konstytucją i z tego powodu jest częściowo z nią sprzeczny. Obecnie czyni się ten sam błąd, a nawet poważniejszy w sposobie stawiania sprawy kresów i mniejszości narodowościowych. Napady bandyckie na wschodnich kresach — rzecz nie nowa i nie posiadająca w sobie nic dziwnego z powodu niskiej kultury ludności i bliskiego sąsiedztwa z sowietami — nie mogą służyć za wyłączne źródło natchnienia dla programów kresowych. Na rażące braki w administracji kresowej oddawna zwracano uwagę. Domaganie się wytworzenia dla prowincji kresowych programu polityki wewnętrznej, odrębnej od programu stosowanego w prowincjach, zamieszkałych przez narodowość panującą, jest w zasadzie słuszne, szczególnie jeśli ma się na uwadze dalszą przyszłość. lecz w obecnych warunkach jest rzeczą potworną i wkracza w dziedziny samobójstwa politycznego.

Podstawowe zagadnienia programowe na kresach zachodnich i wschodnich wyczerpują dwie kwestje: samorządowa i agrarna. A czy te obydwie sprawy w Polsce środkowej, rdzennej są choć w znikomej części uporządkowane? Dla nikogo nie jest tajemnicą, że cała Kongresówka, trzon, państwowości polskiej, nie ma do dziś dnia samorządu wiejskiego w znaczeniu europejskiem. 80 proc. ludności Kongresówki nie może wyjść z mroków średniowiecza i wspiąć się na wyższe szczeble kultury dla braku istotnego samorządu, zato nasi leaderzy z lewicy, którym się nie uśmiecha długa i mozolna praca nad podniesieniem kultury narodowej, śpieszą obdarować mniejszości narodowe, istniejące czy to realne, czy też w domyśle jedynie, nietylko samorządem, subsydjami, ale nawet autonomją. Skarbów tych trzeba strzec, conajwyżej równe dla wszystkich z nich korzystanie!

Dobroczyńcy kosztem Polski domagają się ziemi dla mniejszości narodowych. Sprawa agrarna w Polsce, to sprawa narodowa, pierwszorzędna kwestja polityczna i ekonomiczna. Na kresach wschodnich i zachodnich granice są niezabezpieczone, niestrzeżone, owszem wprost otwarte dotąd, dopóki nie będzie tam potężnego, dobrze zorganizowanego, uzbrojonego w wiarę i oświatę osadnictwa polskiego. Ustrój rolny w Kongresówce i Małopolsce jest chory, nie daje rękojmi dla rozwoju kulturalnego ludu, wytwarza masowo małorolnych i bezrolnych, jest głównem źródłem poniżającej dla polaków emigracji. Jakież jest tedy stanowisko do sprawy rolnej w Polsce patronów kresowych?

Kiedy rząd byłej większości polskiej, realizując równorzędnie ze sprawą sanacji skarbu i sprawę rolną, wystąpił z projektem nowej ustawy rolnej, któraby, dostowując do wymagań życia papierową ustawę z 15 lipca 1920 roku, dała do dyspozycji rządu szczególnie na kresach fundusz rolny od 200 do 400 tysięcy hektarów rocznie dla celów osadnictwa polskiego — mniejszości na czele z „wyzwoleniem", pod batutą p. Thugutta zgłosiły tylko 500 poprawek, które trzebaby głosować ze 6 miesięcy, aby, je tak lub inaczej załatwić. W ten sposób wytrącono rządowi (wogóle) broń, która miała służyć do obrony niestrzeżonych granic Polski!

Nikt do nas nie może mieć pretensji o to, że nie zaczniemy pomagać innym, póki swych najpilniejszych spraw nie uporządkujemy. Najpierw należy urządzić ogólną budowę państwa, przeprowadzić ogólną reformę rolną z uwzględnieniem bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej na podstawie dobrze przygotowanego programu, skąd wypłynie korzyść dla wszystkich bez wyjątku obywateli państwa, a potem będzie można mówić o pomocy i możnej opiece dla innych. *S.*

Niemcy a eks-kajzer.

Sosnowiec, 15 maja.

Rezultat wyborów niemieckich przyniósł, jak wiadomo, zwycięstwo skrajnym obozom komunistów i nacjonalistów. Żaden z tych obozów nie uznaje republiki; podczas gdy jednak komuniści osiągnęli maximum tego, co osiągnąć mogli, i skupiwszy doo-

koła swoich haseł 4 miljony wyborców, nie mogą już liczyć na dalsze sukcesy, — obóz nacjonalistyczny ze swoimi 100 posłami, posiada otwartych i cichych adherentów swoich dążeń także w łonie innych stronnictw, zwłaszcza, gdy chodzi o kwestję wznowienia monarchji. Najlepszym dowodem, że republika wśród ludności nie cieszy się zbytniem poparciem, jest fakt, że stronnictwo republikańskie, które na pierwszem miejscem postawiło walkę o utrwalenie ustroju republikańskiego w Niemczech nie otrzymało ani jednego mandatu. Z tego wynika, że reklamacje innych stronnictw o konieczności utrzymania republiki są uważane tylko za nic nie znaczący dodatek do swoich programów i że ludność jest pewna, iż w decydującym momencie wszystkie partje środka i prawicy zjednoczą się w poparciu nowej wielko-pruskiej monarchji.

Plany wznowienia monarchji nietylko oddawna istnieją, ale przybierają coraz konkretniejsze formy. Ciekawą rzeczą jest tylko, kto w tych planach nacjonalistów jest uważany za pretendenta nietylko uprawnionego, ale i pożądanego, któryby dookoła swej osoby potrafił zjednoczyć także tych, których ciche nadzieje na monarchję nie oblekły się jeszcze w żadne zdecydowane kształty.

Myśli wielu niemców muszą się zwracać do uciekiniera z Doorn, albowiem jest psychologiczną niemożliwością, aby człowiek, który odegrał taką rolę, jak Wilhelm w dziejach Niemiec, mógł zniknąć ze świadomości 60 miljonów swoich byłych poddanych. Będzie on zawsze straszył w niemieckich koszarach, zbyt bowiem wrył się w pamięć swego narodu.

Jego imię stale jest wspominane w Niemczech w rozmaity sposób i w rozmaitych połączeniach, zależnie od tego, czy mówi o nim zdradzony przez swego wodza w najcięższej chwili żołnierz, czy też przejęty służalczym, bezkrytycznym kultem cesarskim były dygnitarz dworski lub urzędnik.

Ze względu na te dwa punkty widzenia, naród niemiecki rozpada się na dwie grupy: tych, co brali udział w wojnie i tych, co pozostali w domu na pokojowych stanowiskach; pierwsi wydają bezlitosny wyrok potępienia i pogardy, drudzy pełni są melancholji, psiej wierności wobec bożyszcza. Do pierwszej grupy zaliczyć należy nietylko tych, którzy brali bezpośredni udział w wojnie, ale i tych, którzy na tyłach pracowali bez wytchnienia w fabrykach amunicji i broni. Większa część ludności brała udział w zmaganiach wojennych. Ale nie głód odwrócił ich od monarchy, lecz doznany zawód i świadomość, że każda kropla potu i krwi była naprózno wylana za wodza, który po czterech latach okłamywania w nocy zemknął ze swego stanowiska. Każdy żołnierz przysięgał swemu wodzowi, że nie splami się dezercją, nie dziw przeto, że epitety, jak tchórz i szubrawiec, są uzasadnione w ustach byłych podwładnych wobec tego, który uważał siebie za wcielenie niemieckich cnót wojskowych.

Z drugiej strony niewielu przyznaje się otwarcie do stałego bałwochwalstwa dla eks-kajzera. Tylko z trudem można coś wydobyć z niemca, który w cichości uprawia kult Wilhelma. Oni nietylko nie wierzą w jego winę, ani nie widzą jego błędów, ale uważają go za zdradzonego i tęsknią cicho za powrotem „męczennika“ z Doorn. W rozmowach unikają oni imienia cesarza, ale ich mieszkania przepełnione są obrazami i wspomnieniami „Wielkiego Wilhelma“.

Na tę cesarską psychozę cierpią przeważnie rodziny dawno dymisjowanych ministrów, oficerów, tajnych i innych radców, właściciele majątków, junkrzy czystej wody, czyli ludzie, którzy nie chcą, ani nie mogą zapomnieć złotych lat, spędzonych za Hohenzollernów.

Politycznego znaczenia ci zwolennicy Wilhelma nie posiadają bezpośrednio, chyba tylko o tyle, gdy, jak stary Hindenburg, otwarcie propagują ideę powrotu ekskajzera. Masy przeciwników osobistych Wilhelma są jednak zbyt rozżalone do niego, aby można myśleć o postawieniu go ponownie na czele wyimaginowanej, przyszłej niemieckiej monarchji. To też plany wznowienia ustroju monarchicznego, pieczołowicie układane przez nacjonalistów, nie obejmują osoby Hohenzollerna z Doorn. Pozostanie on do końca życia tylko celem westchnień wiernych sobie resztek wilhelmowskiej ery.

Płacić podatki!

Wieści ważne.

— Na polu mokotowskiem za więzieniem karnem w Warszawie spadł aeroplan. Pilot porucznik Zygmunt Czerniak zmarł w 15 minut po przewiezieniu go do szpitala ujazdowskiego. Aparat rozbity. Zmarły przez cały czas wojny walczył na froncie jako pilot i odznaczony został krzyżem waleczności.

— W ostatnim tygodniu istnienia p. k. k. p. zapas walut zwiększył się o z górą miljon dolarów. Zapas walut w dniu 27 kwietnia wynosił brutto 130 miljonów złotych, netto 111. Skarb państwa miał na rachunku żyrowym z górą 50 milj. złotych.

— Ustalono, że dla szeregu produktów, jak pieczywo, słonina i kiełbasa drożyzna jest wynikiem zwiększenia się zysku pośredników i przemysłu przetwórczego. Tak n. p. stosunek ceny hurtownej trzody chlewnej do mięsa wieprzowego i kiełbasy wynosił przed wojną 100—120—125, obecnie zaś 100—145—180.

— Zjazd stapińczyków w Rzeszowie zakończył się zorganizowaniem stronnictwa chłopskiego pod nazwą związek chłopski, którego prezesem został poseł Pluta.

— Według wiadomości ze źródeł hiszpańskich, w następstwie trwającej od środy ubiegłego tygodnia ofensywy wojsk hiszpańskich przeciwko powstańcom marokkańskim, ci ostatni zepchnięci zostali z pozycji Sidi-Meraud ze znacznemi stratami. Hiszpanie stracili w rannych i zabitych około 70 ludzi.

— Jak donoszą z Syrji przez Konstantynopol, walki między wojskiem francuskiem a tuziemcami wzdłuż granicy syryjskiej, wybuchły ponownie. Francuzi w walkach tych mieli stracić około 120 ludzi w rannych i zabitych.

Po wyborach we Francji.

Paryż, 14 maja.

„Excelsior“ ogłasza wywiad z Painleve, jednym z przywódców bloku lewicowego, o przyszłej polityce Francji. Jeżeli Niemcy, powiedział Painleve uważają humanitarność Francji za dowód niższości rasy, to stawiając opór przekonają się o swoim błędzie. Niemcy chyba dziś wiedzą, że powtórny błąd opłacony byłby najstraszniejszemi skutkami. W przyszłości dla Europy i dla świata tylko wtedy nastąpi era pokoju, jeśli gotowości francuskiego narodu z tej strony Renu — odpowie dobra wola lojalnego i konsekwentnego wypełnienia traktatu pokojowego. Painleve zaznacza, że nacjonalistów niemieckich nie można uważać za ultranacjonalistów a na zapytanie co sądzi o demonstracjach w Halle powiedział: Echo tych demonstracji nieprzyjemnie brzmi w uszach tych, którzy ożywieni dobrą wolą nie chcą wywoływać wzajemnych namiętności. Musimy chronić się przed uogólnieniami, ponieważ według mojego przekonania byłoby politycznym i psychologicznym błędem uważać wszystkich niemców za „boches“ i przeczyć temu, że w Niemczech niema demokratycznego ustroju. Ten nastrój w Niemczech należy poprzeć. W sprawie sprawozdania rzeczoznawców zauważył Painleve, sprzymierzeni łącznie z Ameryką oświadczyli jednomyślnie, że sprawozdanie rzeczoznawców uważają za sprawiedliwą podstawę rozwiązania kwestji reparacyjnej. Naród, któryby odrzucił możliwość sprawiedliwego załatwienia sprawy, obciążyłby się w oczach opinji świata najcięższą odpowiedzialnością. Nie chcemy, aby tym narodem była Francja. Naturalnie nie zamykamy oczu na tak poważne trudności, z któremi połączone jest wykonanie sprawozdania rzeczoznawców w zakresie bezpieczeństwa Francji.

* * *

Dzienniki przeważnie uważają Herriota za przyszłego prezydenta ministrów. „Matin“ doradza mu aby najbliższe trzy tygodnie, które pozostają mu do objęcia urzędu, poświęcił gruntownemu zbadaniu sprawy odszkodowań i gwarancji. Zdaniem „Journalu“ i innych, zbliżonych do grup środkowych dzienników—Briand byłby kandydatem najodpowiedniejszym, lecz kilkakrotnie w czasie kampanji wyborczej oświadczył, że stanowiska premjera objąć nie myśli. Uważają wskutek tego kandydaturę Barthou za najodpowiedniejszego w obecnej sytuacji. Większość dzienników uważa, że wprawdzie parlamentarni przywódcy bloku narodowego padli jednakże wszyscy ministrowie rządu Poincarego zostali wybrani. „Matin“ podkreśla, że wobec nagłej decyzji rządu zgłoszenia dymisji w dniu 1 czerwca — zapomniano o specjalnych wynikach wyborów. Pokonanymi w walce są monarchiści i komuniści.

Mowa gen. Sikorskiego w oświetleniu gdańskiem.

Gdańsk, 14 maja.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszczają korespondencję z Warszawy, poświęconą ostatniemu przemówieniu ministra Sikorskiego w sprawie budżetu wojskowego. Korespondent podkreśla w mowie ministra Sikorskiego ustępy, świadczące o bezwzględnej pokojowości polityki polskiej. Autor godzi się całkowicie z wywodami ministra, aby Polska mimo swych pokojowych dążeń ze względu na swych sąsiadów utrzymywała silną armję. Zdaniem korespondenta przyłączenie do Polski Wilna, dawnych terytorjów rzeszy niemieckiej i dawnej Rosji wytworzyło sytuację pełną niebezpieczeństw dla młodego państwa i wymaga pogotowia militarnego. Ten stan rzeczy według korespondenta komplikuje się obecnie koniecznością zaprowadzenia oszczędności wobec będącej w toku sanacji skarbu.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

45.

— I ty mu go może oddałeś? — zapytała przeczuwając coś strasznego.

— Dla czegoż nie miałem go oddać, moje dziecko. On wziął także nasze statuty. My dostaniemy tysiąc funtów brzęczącą monetą, a tą przeklętą „Lee“ puścimy do djabła w trąbę.

Pepita zerwała się z krzesła, oparła się rękami na stole, pochyliła się nad francuzem i mierzyła go oczyma z góry. On zaczął się kręcić niespokojnie na stołku, ale usiłował się uśmiechać.

— Cóż znaczy ta drobnostka wobec tysiąca funtów — odrzekł i położył rękę na sztuce złota leżącej na stole. — Za tą starą obrączkę, której matka twoja zapomniała przed śmiercią zastawić, kupię ci tuzin nowych pierścionków.

Tym brutalnym konceptem urażił najczulszą strunę serca kobiecego i rozpalił w niem do ostateczności nienawiść.

— A dał ci nasze hasło? Pokazał ci nasz znak? — zapytała z wściekłością i odepchnęła jego rękę.

— O tem nie pomyślałem — wyjąkał zmieszany. I nie pytanie przeraziło go, tylko jej, straszny wzrok.

— Głupcze jakiś, zdradziłeś nas! Bezmyślny pijanico! Nikczemniku! Jeszcze nigdy nie przeklinałam cię tak i nie gardziłam tobą. — I z temi słowy chlusnęła mu w twarz zawartość drugiej szklanki absyntu.

Wtedy on zerwał się i uderzył ją ręką w twarz. Było to okrutne, potężne, bolesne uderzenie, po którem trzy wyraźnie czerwone smugi pozostały na jej bladej twarzy!

— Łotrze! zdrajco! — syknęła Pepita, wyrwała szybko z za pasa sztylet, i zanim Ashutor zdołał poskoczyć między nich, żeby brutala skarcić albo powstrzymać ramię mściwej kobiety, utopiła nędznikowi w sercu żelazo aż po rękojeść.

Franciszek, nie wydawszy nawet głosu, padł naprzód na flaszkę z absyntem i na próżne szklanki tak, że skorupy szklane zabrzęczały. I podczas kiedy ciecz kapała ze stołu na podłogę, w pokoju rozeszła się woń jakby w trupiarni.

ROZDZIAŁ XIX.

Pepita po zadaniu śmiertelnego ciosu obejrzała się dokoła, jak gdyby chciała się upewnić, że nikt zbrodni jej świadkiem nie był; blada była z przerażenia, na twarzy jej widoczne jeszcze były ślady uderzenia, które jej Franciszek wymierzył. Ciszę śmierci w pokoju przerywało tylko ciągłe kapanie krwi, sączącej się ze stołu na białą podłogę.

— O nieba! cóż ja uczyniłam? — szepnęła kobieta.

Oczy jej błądziły po ścianach pokoju. Nagle spostrzegła postać Ashutora, który stał między rozsuniętemi firankami i surowo, poważnie ale zarazem ze współczuciem spoglądał na nią.

Pepita wydała okrzyk urwany, padła na kolana i zakryła twarz rękami. Nie łkała, nie płakała; podobna była do zdruzgotanego posągu boleści.

— Wstań pani! — rzekł Ashutor zbliżywszy się do niej; poklepał ją po ramieniu i zaprowadził do stołka, na którym usiadła, zwrócona tyłem do zamordowanego francuza. Przelotny rzut oka wystarczył mu do przekonania, że Franciszek nie żyje. Poszedł do drzwi, klucz w zamku zakręcił i powtórnie schował go do kieszeni. Potem otworzył okno na balkon, żeby duszne, absyntem przepełnione powietrze pokoju odświeżyć chłodnym nocnym powiewem.

Gdy następnie zbliżył się znów do Pepity, zapytał bez żadnych wstępów:

— Powiedz mi pani — głos jego brzmiał poważnie ale przyjaźnie — dlaczego mnie zaprzestaliście pościgu, gdyście wrócili z Indji? Stowarzyszenie nigdyby się było nie dowiedziało, żeście zadania swego nie spełnili. Człowiek, któregoście ścigali, umarł — umarł dla całego świata — wrzucono go w wodę, a tem samem wszelka wątpliwość została usunięta.

— Dlatego, że w Suezie powzięłam podejrzenie, żeście nas w pole wyprowadzili — odrzekła dziewczyna zcicha ale stanowczo. Wyraz przerażenia zniknął z jej twarzy i była znów panią siebie.

— Chciałam dowiedzieć się prawdy — mówiła dalej.— Przysięgłam sobie zemścić się, jeżeli się przekonam, że miałam słuszność. Przysięgłam, że pan życiem przepłacisz figla, któregoś nam wypłatał.

— Więc na mnie przysięgłaś się zemścić? Tak, na panu, na słudze hindusa, który sługą nie był. Gdy zbiegły zdrajca ręką skinął, przeszła mnie jak błyskawica myśl, że nam piaskiem oczy zasypano. Jedno spojrzenie, któreśmy między sobą wymienili, objaśniło mnie, że pan w grę wchodzisz, że pan jesteś tylko przebrany. Nie wiedziałam jeszcze wtedy, że Bimjee jest doktorem Ashutorem z Kalkutty, ale to czułam z pewnością, że brunatny djabeł w czerwonem turbanie jest frantem, jest oszukańcem.

Mówiła z dziką namiętnością; widoczną było rzeczą, że komedja, odegrana na „Orinoku“, od pierwszej chwili rozjątrzyła ją niesłychanie i że myśl o tem jeszcze dotąd niezmiernie gorączą ją przyjmuje.

— Dlaczego nie próbowałaś pani zasztyletować mnie zaraz na okręcie?

Kronika.

Kalendarzyk.

15 Czwartek

Dziś Zofii Wd.
Jutro Andrzeja.
Wsch. słońca 3.49
Zach. „ 7.16

Swięto Zosi.

Żonie i wszystkim innym Zosiom w dniu imienin.

Hen, od Bałtyku błękitnej fali
Po niebotyczne wierzchołki Pienin,
Ile serc złotych i warg z korali,
Tyle imienin.

Gdy szafir w oku z niebem się brata,
A włos blask słońca na sobie nosi,
Wówczas chrzcić trzeba ów klejnot świata
Imieniem Zosi.

Gdy perłą rosy kwiatów się wzrusza,
Kocha śpiew ptaków luba gospodsia,
Jeśli jest dziewczę, jak z „Tadeusza",
To pewnie Zosia.

Dlatego w całej wielkiej krainie,
Od fal Bałtyku po szczyty Pienin,
Tyle serdecznych dziś życzeń płynie
W dniu tych imienin.

I łąki toną w kwiatów kobiercu,
I słońce wyżej w błękit się wznosi,
Wiosna na świecie i wiosna w sercu
W dniu święta Zosi.

Ćwierk.

Nominacja wojewody kieleckiego. Prezydent Rzeczypospolitej, jak donosi „Słowo Radomskie", zamianował wojewodą kieleckim p. Manteufla, wicewojewodę warszawskiego. Wicewojewoda Manteufel cieszy się opinją zacnego i dzielnego urzędnika administracyjnego.

Odczyt w stowarzyszeniu techników. W piątek dnia 16 bm. o godz. 8 m. 15 wieczorem w sali odczytowej w lokalu stow. techników, ul. Czysta nr. 9, inżynier marynarki, p. Mieczysław Bizoń, wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami, na temat „Łódź podwodna". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Nowa placówka. Syndykat rolniczy w Kielcach, który od dłuższego już czasu zaopatrywał Zagłębie w mąkę, uwzględniając życzenia licznych kółek rolniczych i kooperatyw, postanowił otworzyć w Zagłębiu swój oddział.

Czasowo nowa placówka mieści się w gmachu „Piasta" w Będzinie i zadaniem jej będzie zaopatrywanie ludności w produkty rolne, rolników zaś w zboża siewne, narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne.

Zmniejszenie się ilości pasażerów. Od chwili wszczęcia przez p. Grabskiego sanacji skarbu, na kolejach zmniejszyła się poważnie ilość pasażerów, cała bowiem armja spekulantów i t. p. hjen straciła grunt pod nogami, skutkiem czego odpadła również potrzeba ciągłej jazdy. Na niektórych stacjach w Zagłębiu ilość sprzedawanych biletów zmniejszyła się niemal o 50 proc.

Uwadze władz sanitarnych. Jeszcze nie ustaliła się pogoda, a już we wszystkich owocarniach i t. p. kramach zjawiły się wszelkiego rodzaju wody, lody i inne napoje chłodzące.

W wielu wypadkach na cel ten używany jest lód z okolicznych glinianek, gdzie zwykle wywozi się śmieci i różne odpadki, oraz gdzie topione są psy i koty.

Również czystość naczyń i smak niektórych wód pozostawia wiele do życzenia, to też nasze miejskie urzędy zdrowia winny z całą energją tępić te rozsadniki chorób.

Poświęcenie gmachu sądu okręgowego. W nadchodzącą niedzielę w obecności ministra sprawiedliwości, p. Wyganowskiego, przedstawicieli ministerjum i sądu apelacyjnego odbędzie się poświęcenie gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 10 rano nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sosnowcu, o godz. 11 przedstawienie ministrowi gości, członków magistratury sądowej i palestry, następnie odbędzie się poświęcenie gmachu, a po wspólnem fotografowaniu się odbędzie się w gmachu sądu bankiet.

Zjazd rolniczy. Centralne towarzystwo rolnicze, przystępując do uruchomienia w szerszym niż dotąd zakresie działalności wzorowej zagrody włościańskiej pod Jasną Górą w Częstochowie, jako placówki oświatowo-rolniczej, organizuje w sobotę dn. 7 czerwca r.b. w Częstochowie na terenie zagrody przy ul. Kordeckiego Nr.2 Zjazd przedstawicieli kółek rolniczych i działaczy na niwie oświatowo-rolniczej. Program zjazdu następujący: poza przemówieniami przedstawicieli centralnych i miejscowych organizacji rolniczych przewiduje odczyty pp.: prof. inż. St. Biedrzyckiego i pr. Witolda Staniszkisa, poczem nastąpi zwiedzenie zagrody, demonstracja eksponatów rolniczych i pólek pokazowych oraz wycieczka do jednego z wzorowych gospodarstw rolnych pod Częstochową. Okręgowe towarzystwa rolnicze otrzymają specjalne zawiadomienia. Wszelkich bliższych informacji udziela instruktorjat główny kółek rolniczych c.t.r. Warszawa, ul. Kopernika 30.

Cośmy zjedli w r. 1922-im? Organ samorządu pow. będzińskiego podaje, że na terenie powiatu naszego w dwudziestu trzech rzeźniach i miejscach uboju poddano ubojowi: bydła 43145 szt., cieląt 9.137 szt., świń 40.279 owiec 6.190 szt., kóz 1.657 szt., koni 180 szt. Niezależnie od zabitych w rzeźniach i w miejscach uboju 100.595 sztuk zwierząt, przywieziono w 1922 r. z innych powiatów do powiatu będzińskiego: wołowiny 161.834 kilo, wieprzowiny 138.326 kilo, sloniny 192.665 kilo. Wszystko to razem wzięte, da nam około 12 mil. kilogramów mięsa i sloniny, czyli, że w r. 1922 na każdego mieszkańca powiatu będzińskiego przypada rocznie około 24 klg. mięsa i sloniny.

Z Włodowic. Kursy wieczorowe we Włodowicach rozpoczęły się już 1-go listopada r. ub. Na kursy te uczęszczało 32 osoby w wieku od 16 do 24 lat, w tej liczbie 18 mężczyzn i 14 kobiet. Kursy powyższe obejmowały dwa stopnie I i II, na stopniu

---

— Gdyż tylko przypuszczając pana żywym mogłam uzyskać pewność, że podejrzenie moje jest uzasadnione. Tylko tym sposobem mogłam odszukać ślady łotra, którego pan uratował, jeżeli on naprawdę żyje i wymknąć nam się zdołał. Gdy jednak w Aleksandrji dowiedzieliśmy się na pewno, że zbieg udał się do Gibraltaru, skąd już dalej z łatwością moglibyśmy go ścigać, nie straciliśmy ani chwili czasu, żeby się dobrać do pana. Nie omieszkaliśmy niczego, żeby pana z drogi usunąć.

Przy tem zuchwałem wyznaniu przelotny uśmiech nienawiści przemknął po twarzy Pepity.

— Ale wynajęty morderca zawiódł was — rzekł Ashutor niedbale. — Widzisz więc pani, że jestem nietykalny.

— Pan jesteś djabłem wcielonym — brzmiała szorstka odpowiedź, ale obok wyrazu nienawiści, na twarzy dziewczyny odbiło się podziwienie.

— Opowiedz mi pani jeszcze co więcej — odezwał się po chwili Ashutor. — Przyszedł czas, że już żadne ostrożności, żadne tajemnice nie są między nami potrzebne. Wiem, żeś mnie pani ścigała w Londynie, Edynburgu i Paryżu; wiem, że widziałaś monety, gdy je młodsza Ershine przy oknie w ręce trzymała; wiem także, żeście mi na wystawie zrabowali list, z którego dowiedzieliście się tajemnicy ucieczki mojego przyjaciela.

— Ten pijanica wszystko panu wypaplał — zawołała z pogardą.

— Bynajmniej; on tylko potwierdził mi to, co już po największej części wiedziałem. W Suezie spostrzegłaś pani mój gniewny wzrok, ale i ja z oczu pani podejrzenie wyczytałem. Od tej chwili miałem się na ostrożności.

— Tego mi pan mówić nie potrzebujesz. Ja to zaraz dostrzegłam i dlatego natychmiast się cofnęłam. Franciszek i ja pilnie obserwowaliśmy pana owej nocy, gdyś z Izmailu przypatrywał się wychodzącym podróżnym, a nazajutrz w Port Saidzie przyglądałeś się twarzom wysiadających na ląd. Ja wiedziałam doskonale, że pan chcesz moją twarz powtórnie zobaczyć.

Z wrodzoną kobiecie kokieterją odgarnęła włosy z czoła i dumnie odrzuciła w tył głowę.

— Więc pani przez całą resztę podróży unikałaś starannie mojego wzroku? — zapytał Ashutor i usiadł na krześle w pewnem od niej oddaleniu.

— Siedziałam w swojej kajucie — odrzekła. — Udawałam słabą. Ale Franciszek ciągle wychodził, gdyż jego pan nie znałeś i on nie mógł panu wpaść w oko na parowcu tak gęsto podróżnymi obsadzonym. Taki sam urząd powierzyłam mu w Londynie, gdyż nie chciałam, żeby mnie hindus zobaczył. Czułam mimowolnie, że byłby mnie opanował, tak, jak się to teraz stało rzeczywiście — dodała z westchnieniem, po części gniewnie, po części z rezygnacją.

— W Edinburgu, w gościu wychodzącym z domu sióstr Ershine, poznałaś pani d'ra Ashutora. Skąd pani wiedziałaś moje nazwisko?

— Stąd, że pan w Kalkucie byłeś najlepszym przyjacielem człowieka, któregośmy ścigali. Możesz pan być pewnym, żeśmy wszystko wytropili, zanimeśmy w Bow-Bazarze polowę jego m ne-ty wręczyli. Cały tydzień przedtem byliśmy już w mieście, przygotowaliśmy wszystko i nie pominęliśmy żadnego środka ostrożności.

— Przypuszczam, że nie zapomnieliście i o poczcie i o telegrafie — rzekł Ashutor z domyślnym uśmiechem.

Rzuciła na niego śmiałe, badawcze spojrzenie.

— Znam przypadkiem cokolwiek wasze metody — dodał spokojnie Ashutor.

— O! ten zdrajca, ten James Basset! Ohydny zdrajca.

Dyszała ze złości i zrobiła rękami taki ruch, jak gdyby Dusiła Carlestona.

Ashutor patrzał na nią uważnie, z wielkim spokojem.

— Z tego powodu postarałem się, żeby żaden kompromitujący list do naszych edynburskich przyjaciółek nie został oddany w Kalkucie, tylko obrałem na to jedno z miast wewnętrznych. Tem zaufanie odpłacam twoje, Pepito.

Mimo jej chwilowych wybuchów wściekłości, obchodził się z nią z tak ujmującą grzecznością, że oprzeć mu się nie mogła i niebawem znalazła się w jego mocy, tak jak Franciszek przed godziną. Coprawda, to ze słabej woli alkoholików Ashutor inną walczył bronią.

— Oh! gdybym była przeczuła, z jakim przeciwnikiem mamy do walczenia! — rzekła powoli i z żalem, i znów oczy jej spoczęły na spokojnem, intelligentnem obliczu Ashutora; nie mogła już ukryć swego podziwienia. — Bez pańskiej pomocy zdrajca byłby zupełnie popadł w moc naszą. Ale jak pan to zrobiłeś, żeby go pogrzebać? Tego chciałam koniecznie, ale nadaremnie dociec. Czy lekarz okrętowy był z panem w zmowie?

— Bynajmniej — odrzekł Ashutor. — Na pokładzie „Orinoka" wszyscy zostali oszukani — oprócz pani. Gdyby nie pani, byłby uszedł i nikt nie byłby powziął najmniejszego podejrzenia.

— Ale jak się to stać mogło?

(cdn)

...-ym uczęszczało 10 mężczyzn i ... kobiet, na II-gim 8 mężczyzn ... kobiet. Nauka odbywała się ... razy tygodniowo po dwie ... dziennie. Wykładano na... ...e przedmioty: język pol... ...unki, historję Polski i ge... Zainteresowanie słucha... ...atole.

...cja. W piątek dnia 16 ... godz. 7 i pół wieczorem ... ...e dąbrowskiej na zebra... ...lowej organizacji kobiet ...ony zostanie referat na ...mat „święto waluty polskiej“. ...relegentka, panna Demelówna, ...ała się już poznać szerszej publiczności na Śląsku i w Sosnow..., to też prawdopodobnie i na naszym terenie słuchaczów nie ...braknie.

Zakłócanie spokoju. Mieszkańcy Będzina uskarżają się, iż z nastaniem cieplejszej pory w niektórych domach pobyt stał się wprost niemożliwy, całe bowiem bandy wyrostków i kochających się par urządzają piekielny hałas, gwiżdżąc, krzycząc lub śpiewając do późnej nocy.

Możeby policja zechciała zwrócić na to uwagę, pociągając zakłócających spokój do odpowiedzialności, interwencja bowiem prywatna wywołuje tylko spotęgowanie krzyków.

Ze sportu. Bilety na zawody w niedzielę, dnia 18 maja r. b. o mistrzostwo klasy B pomiędzy k. s. „Hakoach I“ z Będzina i tow. sport. „Victeria I“ na boisku „Victoli“ wcześniej nabyć można w sklepie W-go Czechowskiego vis a vis dworca w. w.

Ujęcie opryszków. Do mieszkania Idzikowskiego, przy ul. ...aznej w Dąbrowie, wtargnęli podczas nieobecności gospodarza złodzieje i okradli doszczętnie mieszkanie, wyrządzając stratę na 8 miljardów mk.

Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania i ujęła sprawców w osobach: F. Kostonia, S. ...ki i J. Dzierblińskiej.

...iększość rzeczy odebrano, trójkę zaś ulokowano w areszcie.

Śmiertelny wypadek. Na kopalni Renard górnik Jan Morga uległ w tych dniach śmiertelnemu wypadkowi. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala kasy chorych w Sielcu.

Bandytyzm na kolejce. O północy z 10 na 11 maja, na kolejce konnej między Szczekocinami a Sędziszowem, wsiadł do wagonetki osobowej jakiś jegomość, zaszalowany do nosa. Zwróciło to uwagę, p. Sulimierskiego, geometry z Kielc, ale nie dał tego poznać po sobie. Siedząca opodal izraelitka poczęła drżeć ze strachu. Nieznajomy zdradzał też nerwowość i oświadczył, że musi wziąć od woźnicy resztę z 5 miljonów za bilet. W wagonetce był również pocztyljon, wiozący jak się później okazało 6 miljardów. Ciemność na drodze panowała nieprzejrzana. Kiedy kolejka ujechała z kilometr od Szczekocin, zaszalowany jegomość wymierzył rewolwer do p. Szulimierskiego, a może do pocztyljona z żądaniem pieniędzy. Pan Sulimierski dobywszy rewolwer, strzelił, bandyta również strzelił i zniknął w mroku, tak samo, jak zresztą wszyscy; w wagonetce pozostała tylko żydówka. P. Sulimierski, po omacku trafił na szosę i doszedł do Sędziszowa. Ranny woźnica leczy się w szpitalu. Śledztwo w pełnym toku.

Kradzieże rynien. Od kilku dni kroniki policyjne notują kradzieże rynien. Wypadków takich kradzieży jest kilka dziennie. W tych dniach np. skradziono na Pogoni rynny z domów. St. Dudy przy ul. Grochowej, Walentego Szramy przy ul. Rysiej i Marji Jelonkiewiczowej przy ul. Pszennej.

Na kradzieże te policja zwróciła specjalną uwagę.

Kradzieże. Władysławowi Szczepaniakowi, skradziono na dworcu w Sosnowcu 2 walizki i garderobę wartości 126 milj. mk. Sprawę skierowano do sądu pokoju II okr. w Sosnowcu.

— Henrykowi Kowalskiemu, zam. przy ul. Płockiej 2, skradziono kilka gołębi wartości 150 milj. mk.

— Marcelemu Kuśniewskiemu, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 5, nieznani złodzieje po wybiciu szyby skradli z mieszkania garderobę męską i damską wartości 2 miljardów 600 milj. mk.

Z kina „Zacisze“. Dziś, jako pierwszy program „Błędne ognie“, dramat w 6 aktach osnuty na tle wielkiej katastrofy kopalnianej. Jako drugi program wyświetlany jednocześnie: 6 kreacji z Haroldem Lloydem. Programy powyższe, składające się z 12 części, stanowią ze względu na swe wielkie urozmaicenie, nieznaną dotychczas u nas rozrywkę.

Płace czeladników piekarskich i cena chleba.

Sosnowiec, 15 maja.

Na konferencji w magistracie sosnowieckim w dniu 2 maja, jak wiadomo, zapadła uchwała, według której cena chleba miała się równać cenie mąki. Uchwała ta jednak została tylko na papierze, gdyż delegacja do walki z drożyzną nie podwyższyła ceny chleba do wysokości ceny mąki, wskutek czego i piekarze nie mogli dać czeladnikom obiecanej podwyżki płac.

Delegacja ze względu na ciężki kryzys w przemyśle, oraz wielką ilość bezrobotnych, przystępowała zwykle do ustalenia ceny chleba bardzo ostrożnie w obawie przed zwiększeniem ciężkiego położenia robotników.

Dlatego też, i wczorajsze pertraktacje w inspektoracie pracy, w sprawie płac czeladników piekarskich ciągnęły się bardzo długo, chodziło bowiem o to, aby zwyżka ceny chleba była jak najmniejsza.

Czeladnicy piekarscy zażądali płacy dziennej w wysokości 6 złotych, a przedstawiciele cechu piekarskiego proponowali 5 zł. przy cenie chleba, równającej się cenie mąki.

Argumenty inspektora pracy, przedstawicieli miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, oraz starostwa, zwrócone zarówno do majstrów piekarskich, jak i czeladników, wskazujące na ich obowiązki obywatelskie, przekonały obie strony i umowa została zawarta.

Zgodnie z tą umową czeladnik piekarski zarobi dziennie 5 zł., cena zaś chleba będzie o 2 proc. niższa, niż cena mąki.

Na wspomnianej konferencji wystąpili także z nowemi żądaniami i młynarze. Cena zboża w ostatnich dniach poszła znacznie w górę, z kalkulacji więc wypadło, że kilogram mąki 70 proc. kosztować powinien 433000 mk. Cena chleba wobec tego będzie wynosiła 850.000 mk. za 2 klgr. Duża bułka pszenna 10 groszy, mała 5 groszy.

Prace sejmiku będzińskiego.

Wyciąg z protokułu 37-ego posiedzenia.

Na posiedzeniu, na którem obecnych było członków 43 na ogólną liczbę 48, przyjęto do wiadomości:

I. Sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego i komisji za okres od ostatniego posiedzenia, t. j. od 30 I 1924 r. z dokonanych czynności i odbytych posiedzeń:

Wydziału powiatowego 7 posiedzeń, komisji drogowo - budowlanej 1 posiedzenie, komisji rolno-weterynaryjnej 2 posiedzenia.

Ze sprawozdania wynika, że prócz wielu drobnych spraw, które wchodzą pod obrady obecnego posiedzenia, były załatwione następujące sprawy:

1) Powołanie komisji dla opracowania planu organizacji rolnej i weterynaryjnej w powiecie i sprawa spółpracy z okręgowym t-wem rolniczem w Zawierciu;

2) zamknięcie szpitala epidemicznego w Siewierzu, zwolnienie tamt. personelu i jednoczesne wydanie zarządzenia szpitalowi powszechnemu w Będzinie co do przyjmowania zakaźnie chorych do tegoż szpitala, to j. otwarcie oddziału dla zakaźnych;

3) poczynienie energicznych starań u odpowiednich władz w sprawie podatku przemysłowego, albowiem sposób repartycji tego podatku przez kasy skarbowe między miasta wydzielone powiatu a sejmik powoduje, że sumy z tego podatku zamiast sejmiku otrzymują miasta;

4) w związku z mającem nastąpić podziałem powiatu, wydział powiatowy zwolnił 19 pracowników warunkowo, t. zn. jeżeli podział powiatu przyjdzie do skutku.

W związku ze sprawozdaniem z działalności wydziału powiatowego p. R. Herman poruszył sprawę współpracy wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego z okręg. towarzystwem rolniczem w Zawierciu, a mianowicie zaznaczył, jakie wydział powiatowy poczynił kroki co do współpracy mogącej dać wydziałowi powiatowemu pewność, że organizacja spraw rolnych i weterynaryjnych zostanie postawiona w powiecie będzińskim na właściwym stopniu, oraz jakie w tej sprawie zajmuje stanowisko okręgowe tow. rolnicze w Zawierciu, zaznaczając w końcu, że wydział powiatowy jest zapatrywania, iż dla ścisłej współpracy wydziału powiatowego z tow. rolniczem — niezbędną jest rzeczą:

1) aby prezes i wiceprezes tow. rolniczego w Zawierciu byli wybrani z grona rolników powiatu będzińskiego;

2) aby prezes lub wiceprezes tow. rolniczego był członkiem wydziału powiatowego;

3) aby jeden lub dwu członków zarządu t-wa było członkami komisji rolnej wydziału powiatow.;

4) aby kierownictwo całości spraw rolnych w powiecie spoczywało w rękach zarządu t-wa za pośrednictwem instruktorów rolnych, z których jeden winien mieć wyższe wykształcenie fachowe i w tym wypadku instruktorowie byliby płatni w połowie przez sejmik będziński i w połowie przez t-wo, a niezależnie od tego na prowadzenie pracy t-wo rolnicze w Zawierciu otrzymywałoby subsydja od sejmiku będzińskiego w granicach budżetu, za każdorazowym wnioskiem komisji rolno-weterynaryjnej wydziału powiatowego.

Po dłuższej dyskusji sejmik przyjął do wiadomości powyższe sprawozdanie—akceptując w całości stanowisko wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego.

W dyskusji nad sprawą udzielania zapomóg strażom ogniowym z podatku na cele walki z pożarami — sekretarz sejmiku oznajmił, że wydział powiatowy dokonywa już wypłaty zapomóg tym strażom, które zwróciły się do wydziału powiatowego z odpowiedniem podaniem.

Inspektor dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w Sosnowcu odczytał referat w sprawie ubezpieczenia zwierząt domowych od pomoru, prosząc zebranych o poparcie akcji w tym kierunku, co zebrani po wysłuchaniu uchwalili.

Zorganizowanie potrzebnej placówki.

Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie zaproszonych osób, celem utworzenia w Dąbrowie koła ligi powietrznej obrony państwa.

Przedsięwzięcie zapowiada się obiecująco, na zebranie bowiem przybyło około 50 osób, co uważać należy za objaw niezwykle dodatni.

Posiedzenie zagaił dr. Brokowski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. inż. Stadnickiego i na sekretarza p. Torbusa.

Po odczytaniu porządku obrad, dr. Brokowski wygłosił ciekawy referat o doniosłem znaczeniu lotnictwa, przytaczając szereg danych porównawczych o stosunku naszego ubogiego lotnictwa do potężnych flot napowietrznych państw sąsiednich.

P. przewodniczący, uzupełniając wywody prelegenta, zwrócił się z gorącym apelem do obecnych, zaznaczając, iż tak popularna idea powinna złączyć wszystkich do pozytywnej pracy dla dobra państwa, co przyjęto oklaskami, jak również wniosek dr. Piwowara o założeniu koła w Dąbrowie.

Następnie dr. Brokowski odczytał statut ligi, poczem rozwinęła się dyskusja.

Po omówieniu szczegółów i udzieleniu szeregu wyjaśnień, przystąpiono do wyborów władz koła i przez aklamację zostali powołani:

Do zarządu: inż. Stadnicki, dr. Brokowski, dr. Piwowar, dyr. Świrtun, inż. Seroka, inż. Kuczyński, dyr. Sztranc, Szlompek, Grzybowski i G. Lewicki.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kaznowskiego, Uniejewskiego, Kozłowskiego, Berbeckiego, Talkę i Torbusa.

Co do opłat członkowskich, uchwalono trzy kategorje składek, mianowicie: 50 gr. 1 i 3 złote miesięcznie; jednocześnie wszyscy obecni zapisali się na członków koła.

Należy także zaznaczyć sympatyczne wystąpienie przedstawiciela stow. rzemieślniczego, p. Szlompka, który oświadczył, iż miejscowi rzemieślnicy chętnie podejmą się naprawy wymagających remontu latawców, gruntowna bowiem znajomość budowy i urządzeń latawców przez naszych rzemieślników, da państwu w razie potrzeby wyspecjalizowanych fachowców.

Sądząc z nastroju zebranych, koło powinno wkrótce rozwinąć ożywioną działalność, głównie w kierunku, jednania nowych członków, gdyż, jak oświadczył jeden z organizatorów, obecnie w Dąbrowie zwykłem powitaniem winno być pytanie: czy jesteś już członkiem koła?

Miejmy nadzieję, iż Dąbrowa w niedługim czasie będzie mogła poszczycić się swoim samolotem.

Z teatru.

Sobota „Hamlet“. Arcydzieło literatury wszechświatowej sławy i u nas będzie wystawione z całym pietyzmem. Specjalnie przygotowano nowe dekoracje, ażeby 14 obrazów przesunęło się przed oczami widzów z szybkością kinematograficzną, tak że będą tylko trzy antrakty, pozostałe obrazy zmieniać się będą momentalnie, co osiągnąć na naszej scenie było trudnością nielada. Kostjumy stylowe, przywiezione z zagranicy, są wspaniałe. Utensylja, jak i całe urządzenie sceniczne przygotowano nowe ściśle podług wzorów. Artyści powierzone role opracowali wyśmienicie, co daje się zauważyć z prób, które odbywają się trzeci tydzień. Dziś i jutro odbędą się kompletne próby w kostjumach charakteryzacji, przy dekoracjach, ze statystami i muzyką specjalnie dla komisji teatralnej, oraz prasy, ażeby wrazie jakichkolwiek usterek, można je było poprawić, co daje gwarancję, że sobotnia premjera „Hamleta“ wypadnie bez zarzutu i będzie wielkiem świętem dla teatru miejskiego. Trudną rolę tytułową odtworzy Wojciech Brydziński.

Sprzedaż biletów rozpoczęto— abonament procentowy ważny. Początek punktualnie godz. 8.15 wieczorem; z chwilą rozpoczęcia każdego obrazu wejście na salę będzie wstrzymane — Koniec 11.15 wiecz.

Niedziela popołudniu — po cenach do połowy zniżonych „Dwie i pół godziny humoru i satyry" o doborowym i urozmaiconym programie. Początek godzina 4.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji dziennika „Iskra"
w Sosnowcu.

Na skutek umieszczenia w Nr. 107 „Iskry" z dn. 13 b. m. notatki p. t. „Wywoływanie fermentu", proszę o umieszczenie niżej podanego sprostowania, rzucającego trochę światła na rzeczywisty stan rzeczy:

1) Jakkolwiek kopalnia, objęta sekwestrem, wymagała dużego nakładu, to jednak wbrew twierdzeniu autora notatki, „robotnikom za m-c marzec r. b. pozostaje do uregulowania zaledwie 15 (piętnaście) procentów całego zarobku,

2) Nieprawdą jest, jakoby ogień zagrażał istnieniu kopalni gdyż, rzeczywiście, po ukazaniu się ognia przedsięwzięto wszelkie środki w celu ugaszenia go i obecnie niebezpieczeństwa już niema, co zresztą jest wiadomo urzędowi górniczemu; koszta akcji ratunkowej są powodem, iż owe 15 proc. zarobku marcowego zostały robotnikom niewypłacone.

3) Co do zbytu węgla, to wpływy z tego źródła nie wystarczają przy warunkach, jakie dają odbiorcy, na wypłacanie zarobku w swoim czasie.

4) O jakiemkolwiek zaś dążeniu, by przetrzymać kryzys kosztem robotników, mowy być nie może.

Sekwestrator kop. „Lech"
inżynier górniczy
(podpis nieczytelny).

Że Śląska.

Przeciwko likwidacji p.k.o. w Katowicach. W związku z pojawiającemi się w prasie, a niezaprzeczonemi dotychczas oficjalnie wiadomościami o rzekomej likwidacji katowickiego oddziału pocztowej kasy oszczędności — wpływają do śląskiej izby handlowej w Katowicach liczne protesty przeciwko tym zamierzeniom. Protesty te stwierdzają konieczność i nieodzowność tej placówki w Katowicach, zwłaszcza wobec tego, iż katowickie sfery przemysłowe i handlowe przyzwyczajone były dawniej do korzystania z usług analogicznej instytucji niemieckiej. Miarodajne śląskie sfery rolnicze i handlowo-przemysłowe wyrażają opinję, że oddział katowicki p. k. o. oddaje życiu gospodarczemu na Śląsku ogromne usługi i funkcjonując nader sprawnie, przyczynia się w znacznej mierze do ograniczenia ruchu gotówkowego, gdyż większość tranzakcji dokonywana jest obecnie za pomocą czeków p.k.o. Śląska izba handlowa wysyła w tej sprawie wyczerpujący memorjał do naczelnej dyrekcji p.k.o. w Warszawie.

Opera warszawska w Katowicach. Najwybitniejsze siły opery warszawskiej z własną orkiestrą, baletem i chórami zjadą do Kotowic. Występy opery warszawskiej rozpoczną się 1 lipca, trwać będą do 15 lipca b. r.

Kolej elektryczna Katowice-Kraków. Magistrat krakowski odbył z przedstawicielami zainteresowanych firm zagranicznych konferencję w sprawie projektowanej budowy linji pośpiesznej kolei elektrycznej, łączącej Kraków z górnośląskim obwodem przemysłowym. Potrzebnego kapitału zakładowego dostarczyć ma 15 banków polskich i grupa finansistów francuskich. Przemawiali za projektem m. in.: dyrektor Bobrzyński, prof. Podolski, dyrektor Piotrowski i generał Zagórski, który wyraził się, że ministerjum spraw wojskowych bardzo interesuje się budową. W końcu przemawiał w tym samym sensie przedstawiciel francuskiej grupy kapitalistów obiecując współudział w tem wielkiem dziele.

Zmiana terminów wypłat. Od dwuch czy trzech lat z powodu dewaluacji marki polskiej i niemieckiej zaprowadzono na Śląsku wypłaty dekadowe (co 10 dni) dla robotników, aby ich uchronić przed stratami. Obecnie znowu zaprowadza się sposób wypłaty, który istniał w czasach normalnych, przedwojennych, czyli, że każdego ostatniego danego miesiąca względnie każdego 1-go następnego miesiąca wypłaca się zaliczkę na zarobek z ubiegłego miesiąca, a każdego 15 całą należną, zazwyczaj większą od zaliczki resztę. Pierwsza tego rodzaju wypłata nastąpi w kopalniach i hutach górnośląskich dzisiaj w czwartek. Z tego powodu, jak zwykle, zakazaną jest sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych.

Z kraju.

Lwów. Wydział syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie omawiał na ostatniem posiedzeniu ponownie projekt ustawy o unormowaniu stosunków prawnych w zawodzie dziennikarskim. Oświadczono się za jaknajrychlejszem utworzeniem jednolitej reprezentacji dziennikarstwa polskiego i polecono przewodniczącemu p. Voglowi, aby w tej sprawie porozumiała się z syndykatem dziennikarskim w Warszawie.

— Lwów był terenem strasznego wypadku, spowodowanego kawalerską nieostrożną jazdą kierowcy samochodowego.

Na ul. św. Zofji, u jednego z przystanków tramwajowych, kilkadziesiąt osób licząca, grupa spacerowiczów, powracających z parku Kilińskiego, usiłowała dostać się do wozu tramwajowego.

Wtem na tłoczących się ludzi wpadł z szalonym impetem samochód osobowy, obalając kilkadziesiąt osób, a kilka przygniatając do boku wagonu tramwajowego.

Powstał krzyk i zamęt niedoopisania. Grozę powiększała okoliczność, że auto zepsuło się i trzeba było wysiłku kilkunastu mężczyzn, aby je cofnąć, celem wydobycia znajdujących się pod niem ofiar wypadku.

Lekarz pogotowia opatrzył na miejscu 36 osób, w tem 6 ciężko rannych. Ci ostatni wyszli z katastrofy z obrażeniami cięższemi dlatego, gdyż ich to właśnie auto całą siłą swego impętu przygniotło do wozu tramwajowego.

Sprawca tego wypadku, szofer, wyszedł z karambolu cało. Jednakże przeżył chwile niemałej trwogi, gdyż oburzona publiczność chciała go zlinczować, i tylko szalonemu wysiłkowi policji zawdzięcza, że nie został formalnie rozniesiony przez wzburzony tłum.

Lublin. W ostatnich dniach krążyły pogłoski, że wiele drobnych i średnich przedsiębiorstw handlowych nie może prowadzić swoich interesów wskutek unormowania się stosunków gospodarczych i widziało się zmuszonych do zwrócenia wykupionych przez siebie patentów. W związku z tem przedstawiciel „Ajencji Wschodniej" dowiadnie się, że tyczą tylko pewnych firm, które powstały dla niezdrowej spekulacji, nie licząc się z pojemnością miejscowego rynku. Poważne, opierające się na solidnych podstawach firmy nie obawiają się chwilowych trudności.

Przyczyna katastrofy lotniczej.

Warszawa, 14 maja.

(Tel. wł.) W związku z katastrofą lotniczą na polu mokotowskiem, specjalna komisja śledcza badała dziś aparaty lotnicze. Komisja stwierdziła, że przyczyną katastrofy była t.zw. „utrata szybkości aparatu", wywołana przez zatrzymanie motoru podczas ewolucji korkociągowych na zbyt małej odległości od ziemi.

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 14 maja.

(Tel. wł.) W poniedziałek zostaną wznowione prace sejmu. Odbędzie się w tym dniu posiedzenie konwentu senjorów, na którem ułożony zostanie program prac.

Na pierwszem miejscu będzie prawdopodobnie budżet państwowy, nad którym sejm odbędzie pierwszą od lat 5 dyskusję generalną i uchwali pierwszy budżet konstytucyjny. Prace budżetowe na plenum potrwają conajmniej około miesiąca.

Konferencja w ministerjum oświaty.

Warszawa, 14 maja.

(Tel. wł.). W minister. oświaty odbyła się dzisiaj narada w sprawie programu nauczania w szkołach handlowych. Postanowiono w programie tym stopniowo przeprowadzić zmiany, zastosowane z powodzeniem na zachodzie. Zmiany dotyczyć będą akademji handlowych we Lwowie i Krakowie.

Kto będzie tworzył gabinet we Francji?

Paryż, 14 maja.

(Tel. wł.) Wszystkie pisma donoszą dzisiaj, że nowy gabinet tworzyć będzie Herriot. Pogłoski o formowaniu gabinetu przez Brianda są bezpodstawne, gdyż socjaliści zjednoczeni nie poparliby go.

Prasa francuska przewiduje, że wynik wyborów spowoduje także kryzys na stanowisku prezydenta republiki. Nowa większość wysuwa na to stanowisko Painlevego.

Powstanie w Turkiestanie.

Moskwa, 14 maja.

(Tel. wł.) Według otrzymanych wiadomości, powstańcy turkiestańscy zajęli część Turkiestanu ze stacją telegrafu iskrowego.

Armja czerwona jest podobno odcięta.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

(Notowania w złotych).
WALUTY.
Warszawa, 14 maja.

Dolar — 5,18$^{1}/_{2}$
Funt — 22,67$^{1}/_{2}$
Paryż, za 100 fr. — 30,20.
Szwajcarja, za 100 fr. — 91.85
Włochy, za 100 lirów — 23,10.
Praga czeska za 100 k. 15,25.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32$^{1}/_{2}$.
Bony złote — 0,75.
Pożyczka dolar. — 2,90.
Rubel złoty — 2,75.

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 14 maja.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,75.
1 złoty — 1,09$^{1}/_{2}$.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wywiezienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Warszawa, 14 maja

(Tel. wł.). Wczoraj o północy wywieziono z Warszawy do więzienia w poznańskiem Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Eskortowało aresztowanych 9 uzbrojonych policjantów. Obaj skazani okuci byli w ręczne kajdanki. Bagiński osadzony będzie w więzieniu we Wronkach, a Wieczorkiewicz w Poznaniu.

Inne sprawy, które wytoczono Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi, wobec zastosowania najostrzejszego wymiaru kary — zostały umorzone przez sąd. W tej liczbie umorzono także dochodzenia o zamordowanie dwuch komendantów b. milicji ludowej w Radomiu i Łodzi w 1919 r.

Paszporty zagraniczne.

Warszawa, 14 maja.

(Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w sprawie paszportów zagranicznych istnieje nowy projekt rządowy. Pierwsza kategorja paszportów w cenie 25 złotych, przeznaczona jest dla udających się zagranicę w celach naukowych i poratowania zdrowia, przytem ilość paszportów nie będzie tak ograniczona, jak dotychczas. Druga kategorja wydawana będzie przemysłowcom i kupcom. Paszport taki kosztować będzie sto złotych.

Strajk na Śląsku Cieszyńskim.

Warszawa, 14 maja.

(Tel. wł.) Według otrzymanych wiadomości, na Śląsku Cieszyńskim wybuchł strajk w przemyśle włókienniczym. Strajkujący wysunęli żądania zrównania płac z cennikiem łódzkim, co wynosi około 20 proc. Przemysłowcy kategorycznie sprzeciwili się żądanej podwyżce.

Strajk został proklamowany zgodnie przez związki: chrześcjańsko-demokratyczny, o. p. r. i klasowy.

8-mio klasowe Gimnazjum Żeńskie 3354-3

JADWIGI KRZYMOWSKIEJ w Będzinie.

PODANIA NOWYCH KANDYDATEK PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA KANCELARJA GIMNAZJUM OD 9—1 PO POŁ. CODZIENNIE PRÓCZ ŚWIĄT.

FLANCE ROZSAD WARZYW

kapustę, kalarepę, kalafiory, sałatę, salery, pory cebulę, pomidory i t. d.

KWIATY goździki, lewkonie, bratki, astry i t. p.

POLECA

ZAKŁAD OGRODNICZY J. NOWAKA

Sosnowiec, Kościelna 6, vis a vis miejsk. straży ogn.

3310—2

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Modrzejowskiej nr. 10 w sklepie P. Steinfelda w dniu 25 maja rb. o godz. 10 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji artykułów spożywczych P. Steinfelda, oszacowanych w 2.722.500.000 mkp.

3338 Komornik: B. Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Staszyca nr. 26 w dniu 21 maja r.b. o godz. 10 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych, oszacowanych w 60.000.000 mkp. w mieszkaniu Stanisława Brymocy.

3339 Komornik: B. Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Koziej nr. 10 w mieszkaniu Alojzego Goli w dniu 21 maja r. b. o godz. 10 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych, oszacowanych w 55.000.000 mkp., należących do Alojzego Goli.

3340 Komornik: B. Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B Mikutowicz ogłasza, iż przy ulicy Górniczej nr. 10 w Pogoni w mieszkaniu Józefa Latosa w dniu 28 maja r. b. o godz. 10 ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji jednej szafy do ubrania, lustra i szafki kuchennej, oszacowanych na 80.000.000 mkp. należących do Józefa Latosa.

3343 Komornik B. Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ulicy Owsianej nr. 2 w mieszkaniu Józefa Kaczmarczyka w dniu 30 maja r. b. o godz. 10-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych oszacowanych na 35.000.000 mkp. należących do Józefa Kaczmarczyka.

3341 Komornik B. Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy sądzie okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, przy ul. Szenowskiej w „Holl" w gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu dn. 27 maja r. b. o godz. 10 rano, będzie dokonana sprzedaż z licytacji dowodów rzeczowych t.j. 25 funtów presówki, 7 metr. materjału na suknię, worek cukru, 40 sztuk papierosów, 7 funt. i 5 łut. sacharyny, 1 siatka do łowienia ryb, 1 para pończoch, oraz 5 kg. cukru, 1 świder, 1 pasek skórzany do zegarka, 40 paczek tytoniu, 2 paczki presówki, 5 paczek nici, 6 paczek nici, jedna maglownica, jeden wałek ręczny i jedna siekierka — oszacowanych na 159,300,000 mk.

3338 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż przy ul. Piłsudskiego Nr. 20 w Sosnowcu w mieszkaniu Mendla Szapiro w dniu 2 czerwca r. b. o godz. 10-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji kredensu dębowego należącego do Mendla Szapiro oszacowanego w sumie 209,457,000 mk.

3342 Komornik Mikutowicz.

Piękną płeć kto chce mieć niech używa stale tylko mydło Ks. KNEIPPA

KNEIPPA TORMENTILOWE MYDŁO

W krótkim czasie usuwa: piegi, pryszcze, wągry, liszaje, krosty, egzemę i odmrożenia, wybiela i udelikatnia cerę, nadając jej piękny wygląd. Prócz własności leczniczych jest najprzyjemniejsze w użyciu i o pięknym zapachu. Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski. Jeneralne Przedstawicielstwo Dom Handlowy „Korona" Warszawa, Marszałkowska 139.

PODZIĘKOWANIE.

KOMITET OPIEKI NAD PRZYTUŁKIEM SIEROT OKRĘGU DĄBROWSKIEGO w NIEGOWONICACH

składa tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie:

1) Szanownemu Zarządowi Warszawskiego T-wa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach za ofiarowanie Przytułkowi w dniu 15 kwietnia r.b. 10 tonn węgla—tem serdeczniejsze, że wspomniane T-wo już wielokrotnie przychodziło Przytułkowi w najkrytyczniejszych dlań momentach z nader wydatną pomocą materjalną;

2) Komitetowi Przedstawienia Amatorskiego w Łazach, a w szczególności Kierownikowi szkoły w Rokitnie-Szlacheckiem, p. E. Utrackiemu, i Aptekarzowi w Łazach, p. A. Kubikowi, za ofiarną i gorliwą pracę, podjętą z własnej inicjatywy w zorganizowaniu przedstawienia w dniu 13 kwietnia r.b. na rzecz Przytułku Sierot w Niegowonicach i wpłacenie do kasy tegoż czystego zysku w kwocie 294.933,000 mk. z przeznaczeniem na „święcone" dla dzieci.

3) Nauczycielstwu szkoły powsz. Nr. 8 w Dąbrowie za łaskawe powzięcie szlachetnej deklaracji pokrywania każdomiesięcznie kosztów utrzymania i opieki w Przytułku jednego wychowanka i wpłacenie w związku z tem 4-ej raty, t.j. zasiłku na m-c bieżący w wysokości 21 mill. mk.

4) Zarządowi Kino-Teatru „Kometa" w Dąbrowie za powzięcie takiej samej deklaracji i wpłacenie również 4-ej raty w wysokości 30,000,000 mk.

5) Spółdzielni Pracowników Państwowych, komunalnych i społecznych w Dąbrowie za wpłacenie pierwszej raty z tegoż tytułu w kwocie 30,000,000 mk.

6) Dziatwie 7-mio kl. szkoły powsz. T-wa „Flora" w Dąbrowie za wpłacenie do kasy Przytułku w dniu imienin kierownika tejże szkoły, p. Stanisława Szczęsnego, na rzecz biednych sierot sumy 103.600.000 mk.

Oby powyższe szlachetne przykłady znalazły jak najliczniejszych naśladowców!

3334

KATOWICE

DOM 3 piętrowy,

blisko dworca, z 2 lokalami, z których jeden zaraz do objęcia, za równowartość 15 tys. dolarów do sprzedania.

Oferty do administracji „Iskry" pod „DOM". 3358

WĘGIEL na KREDYT

z głębokich kopalń dale

Spółki Przemysłowo-Górniczej

Oddział Sosnowiec, Wiejska 8, tel. 31.

2234

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

SWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 2810-27

Otomany i kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń, Zielona 23, róg Będzińskiej. 3126-23

Dom pod Bydgoszczą murowany, w pięknej okolicy, 10 pokojów, 4 zaraz wolne, z 2 morgowym ogrodem owocowo warzywnem sprzedam za 4-tą część wartości przedwojennej t.j. 6000 złotych na raty. Oferty pod „Letnisko" do adm. „Iskry" 3335

Aparat fotograficzny 6x9 lub 9x12 kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do adm. „Iskry" Sosnowiec pod „Aparat" 3281-1

Wielki wybór otoman, kozetek, materacy i polowych łóżek tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 1d parter. 3297-3

Sprzedam dom z trzema sklepami. Wiadomość: Siewierz, Rynek, Makower. 3304-1

W piątek, dnia 16 maja, o godzinie 8 i pół rano odbędzie się przed stajnią kopalni „Saturn" sprzedaż przez licytację 8 koni. 3213-1

Bryczkę sprzedam mocną, lekką, cena przystępna. Będzin, Sączewska 25 m. 15. 3326-2

Okazyjnie do sprzedania! Aparat fotograficzny 18x24 cm. z objektywem. Aparat fotograficzny 30x40 cm. z objektywem Objektyw „Tryoolan" Majera F. 3. ognisko 260 mm. Objekt anastygmat do aparatu 13x18 cm. Dynamo-maszyna do auta 12 volt 6 amp. Elektromotor zmienny prąd 220 volt ¼ P.S. Automat fotograficzny z objektywem kinostygmat F. 2 do kopjowania pospiesznych fotografji form. Mignon i paszportowych. Akumulatory do aut, motocykli i radio telefonów. Wiadomość w zakładzie fotograficznym L. Zalega, ul. 3 maja 15 3336 3

Wózki dziecinne, wszystkie kolory, kołyski, łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Sosnowiec, Pogoń, Orla 18. 3330 5

Do sprzedania w Częstochowie przy II Alej. 38 sklep z konfekcją damską i galanterją. Przy sklepie i pokój z kuchnią. Wiadomość na miejscu. 3230-4

Do sprzedania miedź, wanna. Sosnowiec, Kościelna 3, II piętro. 3344

Sprzedam okazyjnie wózek dziecinny, nowy, nieużywany. Sosnowiec, ul. 3-go maja 28. stróż wskaże. 3349-2

Sprzedam różne otomany, kozetki, kanapę fotele, łóżka polowe i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10. oficyna II piętro. 3357

Maszyna do pisania „Oliver" do sprzedania. Wiadomość u architekta Kamińskiego Będzin, Małachowskiego 25 od 4 do 5 3352-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Stróż nocny potrzebny do fabryki Goldberga i Kucyńskiego, Sosnowiec, Przejazd 3. 3322-1

Potrzebna zdolna bufetowa, tylko ze świadectwami fachowemi. Wiadomość: bufet II kl. na st. Sosnowiec. 3331-2

Potrzebna inteligentna panna do dwuletniej dziewczynki i pomoc w gospodarstwie. Wiadomość: Sosnowiec, Małachowskiego 4, II piętro. 3332-3

Potrzebna zdolna prasowaczka do „Pralni bielizny", Małachowskiego 14, od zaraz. 3346-3

Potrzebny zdolny pomocnik fryzjerski ze znajomością trezy. Będzin Grobla 5, Pytlik. 3351

Potrzebny furman, Sosnowiec, Przejazd 1 parter. 3362

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Szofer mechanik poszukuję posady. Wiadomość „Iskra". 3315-2

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady sklepowej od zaraz, posiadająca świadectwa. Zgłoszenia: „Iskra" Dąbrowa. 3324-3

Szofer-monter poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. Gzichów 17, Korus. 3327-1

Inżynier średniego wieku poszukuje zajęcia wieczorowego z działu technicznego lub korespondencyjnym polsko-niemieckim. Zgłoszenia pod „Zdolny" do adm. „Iskry" w Dąbrowie. 3360-2

Młoda osoba poszukuje zajęcia jako bufetowa lub do sklepu. Łask. zgłoszenia, filja „Iskry" Będzin pod „Młoda". 3353

Lokale.
4 grosze za wyraz

Nauczycielka poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Adres: Sosnowiec, 3 maja 33 m. 16. 3146-2

Różne.
4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964- 21

Zgubiono patent na drobną sprzedaż skóry na imię Lejbusia Rodzynz. 3328-2

Uprasza się p. kolejarza, któremu w dniu przejazdu arcybiskupa Cieplaka, wręczono znaleziony kołnierz damski na stacji w Dąbrowie o zwrot takowego, gdyż w przeciwnym razie wystąpię na drogę sądową. Adres: Dąbrowa, ul. Kr. Jadwigi, Tkaczenko. 3359

Oddam na własność dziesięcioletniego chłopca. Wiadomość, Sosnowiec, zakład położniczy, ul. Aleja 11, Bronisława Kupczynasz. 3355

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Zaginęło świadectwo wydane przez Cech ślusarski w Sosnowcu na imię Feliksa Zucha. 1

Garula Feliks zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie i książkę wojskową przez P. K.U. Sosnowiec. 3269-1

Piotrowi Milczarkowi skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i kartę pobytu przez kop. „Hr. Renard". 3284-1

Fajgla Szczyszorycka zgubiła dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie 3290-1

Minc Natan zgubił patent i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów. 3293-1

Kasprowiczowi Wincentemu skradziono dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie. 3301-1

Antoni Walewski zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Saturn". 3305-2

Kubanek Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Szubin i zaświadczenie z odbycia 6-o tygodniowych ćwiczeń rezerwistów. 3212-2

Michał Głowacki zgubił w Krakowie portfel, zawierający dowody osobiste kolejowe. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do admin. „Iskry" w Sosnowcu. 3316-2

Milczarek Wacław zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Dąbrowa. 3323-2

Poniatowski Józef zgubił książkę kasy chorych. Wojkowice Komorne kop. „Jowisz". 3325-2

Zaginęła książeczka kasy chorych wydana Chmielewskiemu Janowi górnikowi kopalni Grodziec. Zwrócić do „Iskry" 3345

Zgubiona została książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Miechów roku 1896 na imię Josef Izrael Brukner, Modrzejów. 3350-3

Redaktor W. Mońsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrowska 1